

ROZWOJ

Piątek 17 sierpnia

Nr 226

Łódź.
Cena numeru
20 gr.
PRENUMERATA
w Łodzi
Wios. z dod. list. 4,00 gr
Odesz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Wios. z dod. list. 6,00 gr
Należność pocztowa
opłaconą ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.
Redakcja i Adm.
Al. Kościuszki 41.
Telefon 28
Konto P.K.O. 60394
Red. przyjmuje od 5-6

1928

Prezent czy wymiar sprawiedliwości?

Przed zamierzoną regulacją uposażeń urzędniczych.

PREZENT.

„Prezent“ taki tytuł użył sanacyjny „Dziennik Lwowski“, opatrując sygnalizowaną z Warszawy wiadomość o ostatecznej w dniu 11 listopada br. stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich uposażeń i emerytur oraz nadaniu pragmatyk służbowych — w nagłówek: „Prezent dla urzędników w jubileuszowym dniu 10-lecia Państwa“. Brzmienie dosłowne, bez zmiany czy przedstawienia jednej litery.

Prezenterem nazywa sanacyjny organ Ziemi Czerwieńskiej wymierzenie nareszcie sprawiedliwości krociowej rzeszy pracowników państwowych, tego mózgu i rdzenia państwa, owym, jak słusznie ich określił rozpaczliwy komunikat Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków urzędniczych: „niepoprawnym marzycielom, ofiarom równo wagi budżetu i wszystkich możliwych hasel patriotycznych“, ludziom olbrzymiej ofiarności i cierpliwości, z których — według dalszych słów druzgocącego komunikatu: „80 proc. nie posiada minimum egzystencji żyje tylko dzięki pracy dodatkowej, ograniczaniu się dochodzącym do notorycznego głodowania, kosztem zdrowia własnego i dzieci oraz kulturalnego dziczenia rodziny.

ZAPOWIEDŹ POPRAWY BYTU.

Prezenterem nazwał sanacyjny herold kresów wschodnich samą tylko zapowiedź poprawy bytu ludziom, wypatrującym daremnie oczy za niejadną rządową obietnicą, biczowanym materialną nędzą i zdeklasowanym do elementu mniej wartościowego dla państwa, skazanym na pobory dawno uznane, najsluszniej zresztą z państwowych, ekonomicznych i socjalnych względów, za nie dostateczne dla oficerów i urzędników wojskowych. Niepoprawnym adwokatem nieproporcjonalnie wyższego unormowania gaź oficerskich od poborów urzędników cywilnych daremnie przypominać, że włócznia rzymska nigdy nie zakreśliła tak szerokich i bezpie-

cznych granic, gdyby w ślad za zwycięskim jej blaskiem nie toczyły się złote kule praw, nie wspierał jej doskonały aparat administracyjny szkolony na forum romanum.

NIEZISZCZANE OBIETNICE.

Rozliczne i głębokie są ciernie, znaczące ślad drogi poprawy urzędniczego bytu w Polsce. Kulturował je sam rząd, sypiąc nieziszczonymi obietnicami, próbując wykrzesać podwyżkę płac urzędniczych z podatkowego kamienia obraży warstw włościańskich, kapitulując za pierwszym, jakby wytachowaniem niepowodzeniem w Sejmie.

Celowała w pielęgnowaniu krwawiących cierni sanacja, apelująca o wyborcze urzędnicze głosy i zdobywająca je nie rzadko po kusą i terorem, by potem nietylko wykrecić się z wyborczych przysięg przysłowionem sjanem — ale bryznąć zarzutem demagogji w zrozpaczone, zawiedzione twarze. Tak określił skromne żądanie o 25 proc. uposażeniową zwyczaję poseł Sławek; mianem buntu ochrzcił urzędniczą akcję osławiony Stpiczyński, rozkładając bezradnie słuściące ręce aż w trzech artykułach: „Zwyrodnienie demokratycznych urządzeń“, „Nie trzeba krzyczeń, jeśli się ma rację“ i „Handlarze ludzką niedolą“ — a same tytuły, skierowane w zasłużoną, nieugiętą postać dr. Raabego, prezesa Centralnej Komisji Porozumiewawczej

związków zawodowych pracowników państwowych, solidarnego ogniska 200.000 urzędników polskich, mówią za treść artykułów, pełnych obłudy i frazesu.

POLSKI KOPCIUSZEK.

Stan urzędniczy ma prawo do sprawiedliwego traktowania i ludzkiego bytu. Dość długo był gorzej niż Kopciuszkiem w ojczyźnie. Jeżeli akt sprawiedliwości ma nastąpić w związku z dziesięcioleciem niepodległości państwowej, tem piękniej. Oby tylko nie rozwieszono znowu na rządowym drzewie tantalowych jabłek. W artykule „Nowy budżet a sprawa urzędnicza“ rzuca organ po znańskiej endecji niepokojące ostrzeżenie, że w przygotowanym preliminarzu budżetowym na okres 1929—30 pozostawia się urzędnicze uposażenia w cyfrach dotychczasowych.

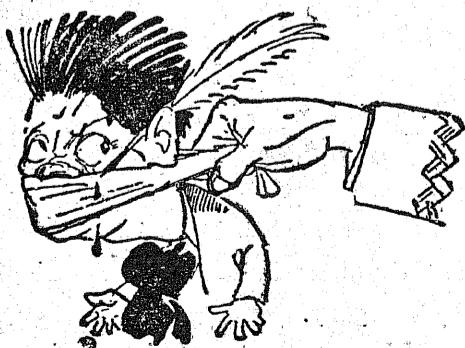
Światu urzędniczemu grozi, o ile wnie skować można z informacji „Dziennika Lwowskiego“, rozbicie i rozproszkowanie na tle preparowanych ustaw. Wydane być mają „osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i t. d.“ Pęknać ma front urzędniczy, który wykazał tyle hartu i solidarności w walce o poprawę losu. Austrjacka recepta „dziel i panuj!“ poczynę odżywać w warszawskich mózgach. Zdobyć czy i spójni solidarności nie powinien star urzędniczy pozwolić sobie odebrać.

31 konfiskata „Rozwoju“ Za „Ujawnienie masonerji w Polsce“

Wczorajszy numer „Rozwoju“ został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie za artykuł p. t. „Ujawnienie masonerji w Polsce. Wpływy masonerji w obozie rządowym“.

Ciekawy zbieg okoliczności. Trzykrotnie nie poruszaliśmy sprawy masonerji w Polsce trzykrotnie zostaliśmy skonfiskowani tylko z tego powodu.

Można zrozumieć wszystko — nawet konfiskatę, za przypomnienie o imieninach gen. Zagórskiego. Ale żeby nasze władze były tak drażliwe na każdą wzmiankę o masonerji — to przecież niech czytelnicy sami osądzą co się za tem kryje.



Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 14—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych SERJA 11 II **NĘDZNICY** Dla młodzieży

(Les Misérables) Wiktor Hugo

W rolach głównych:

Gabriel Gabrio, Jan Toulout, G. Saillard

(Jean Valjean) (Javert) (Thénardier)

Sandra Milowanow, Paul Jorge

(Fantine i Cosette) (Biskup Myriel)

Listy z Łotwy.

Minister oskarżony o przyjęcie łapówki.

Sensacyjna afera na Łotwie.

(Korespondencja własna Rozwoju)

Ryga w sierpniu.

Depesze doniosły w tych dniach o sensacyjnej aferze, związanej z opublikowaniem w prasie łotewskiej tajemniczego listu, według którego łotewski minister skarbu wziąć miał łapówkę od szwedzkiego syndykatu zapalczanego w wysokości 50,000 dolarów.

Tło całej tej, niezwykłej tajemniczej sprawy, jest następujące:

W tych dniach najpoczytniejsze pismo łotewskie, „Jaunakas Zinas“, przyniosło fotografię listu szwedzkiego syndykatu zapalczanego do inżyniera Babusa, prowadzącego rokowania z rządem łotewskim w sprawie podpisania umowy z szwedzkim syndykatem zapalczanym. W liście tym, sredagowanym w języku niemieckim, mowa jest między innymi, o tem; że łotewski minister skarbu, Lepin, otrzymał łapówkę w wysokości 50,000 dolarów, wobec czego jest rzeczą wielce ubolewającą godną, że parlament łotewski pomimo to nie zamierza umowy ze szwedzkim syndykatem zapalczanym zatwierdzić.

Rzecz jasna, że ukazanie się w prasie fotografii takiego listu wywołać musiało w opinii publicznej Łotwy nielada sensację.

Minister skarbu, Lepin, w rozmowie z dziennikarzami odparł w sposób kategoryczny twierdzenie, jakoby od szwedzkiego syndykatu zapalczanego przyjmować miał jakiegokolwiek pieniądze, oświadczając równocześnie, że zwrócił się już do premiera Juraszewskiego z prośbą o niezwłoczne podjęcie w tej sprawie dochodzenia śledczego.

Cały materiał, dotyczący tajemniczej sprawy; otrzymał do dyspozycji łotewski minister sprawiedliwości, Magnus. Inżynier Babus; do którego list szwedzkiego syndykatu zapalczanego był adresowany, przedłożył szereg dowodów; stwierdzających, że list; opublikowany w „Jaunakas Zinas“; jest falsyfikatem.

W szczególności udowodnił on, że adres syndykatu zapalczanego na blankiecie listu wydrukowany był z błędami, oraz wskazał na to; że niektóre litery w liście robią wrażenie; jakgdyby były otówkami podcieniowane.

Śledztwo w tej sprawie poprowadzone zostało z niezwykłą energią. dzięki czemu już po 24 godzinach policji udało się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że opublikowane w prasie pismo było istotnie falsyfikatem. Nie dość na tem; dzięki nadzwyczaj energicznej akcji organów śledczych, odszukano nazajutrz i aresztowano wykonawcę klisty z podpisem, umieszczonym pod listem; litografa Sprogisa.

Podczas badania na policji, Sprogis zeznał, że klistę podpisu; umieszczonego pod listem, wykonał na zlecenie dwóch nieznanych mu bliżej osobników. Zamówienie to otrzymał dwa tygodnie temu, przy czem oświadczono mu, że klistę należy wykonać bardzo dokładnie i że za swój trud otrzyma bardzo wysokie wynagrodzenie. Po kilku dniach nieznajomi zjawili się znów u litografa i odebrali gotową klistę, oświadczając; że o całej transakcji nie należy z nikim rozmawiać.

Ekspertyza sądowa wykazała jeszcze przed aresztowaniem Sprogisa, że list szwedzkiego syndykatu zapalczanego jest zwykłym falsyfikatem. Szczegółów ekspertyzy trzymane narazie w ścisłej tajemnicy. W związku z ukazaniem się fotografii sfałszowanego listu w dzienniku „Jaunakas Zinas“ policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu nazelnego redaktora i wydawcy tego pisma, łotewskiego „króla gazetowego“, A. Benjaminsa, jak też w mieszkaniu inżyniera Babusa, do którego ta tajemnicza list był adresowany.

Benjaminsa oraz syna jego, zatrudnionego również w redakcji „Jaunakas Zinas“; wezwano w nocy z 8 na 9 sierpnia do sędziego śledczego Brejmana, gdzie odbyło się w obecności prokuratora szczegółowe przesłuchanie obu dziennikarzy. Syn Benjaminsa oświadczył w toku badania, że fotografii opublikowanego listu znaleziono w skrzynce do listów dziennika „Jaunakas Zinas“.

W ryskich kołach politycznych rozszalała się

połyska, jakobydo całej tej afery zamieszani byli mieli pewni łotewscy działacze polityczni. Narazie prawdziwość tej pogłoski nie zdołano stwierdzić. Władze łotewskie w dalszym ciągu prowadzą w sprawie tej energiczne śledztwo, tak że spodziewać się można, iż tajemnica sfałszowanego listu szwedzkiego syndykatu zapalczanego już w dniach najbliższych zostanie całkowicie wyjaśniona.

Lapienis.

Bolszewickie fałszy.

FAŁSZUJĄ NAWET POLSKIE PRACE NAUKOWE.

Akademja Umiejętności w Krakowie otrzymała temi dniami broszurkę p. t. Adam Chmiel „Białoruska pieśń gminna“. Odbitka z tomu VII, część I. Materiałów i prac komisji językowej Akademji Umiejętności w Krakowie. Pod tym tytułem sygnet Akademji w formie używanej do r. 1918 i podpis na dole: „Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności. Skład główny w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. Kraków 1928“

Okladka z temi napisami jest sfałszowana. Broszura ta, zawierająca około 60 stron, wydrukowana na papierze odpowiednim do przemykania przez granicę. Są to „pieśni, zebrane w ziemi wileńskiej“, poświęcone „Braciom walczącym o wyzwolenie za-

chodniej Białorusi z pod okupacji panów“.

W istocie w r. 1915 Akademia Umiejętności wydała pierwszy zeszyt wspomnianego tomu materiałów, wśród których dr. Adam Chmiel umieścił przedruk tekstu z początku XVI wieku „Księgi św. Augustyna, biskupa hippońskiego: O żywocie krześcijańskim“. Żadnych natomiast pieśni białoruskich p. Chmiel nigdy nie zbierał, a agitatorzy komunistyczni podszyli się najbezczelniej pod jego nazwisko.

Sfałszowana broszura jest hymnem pochwalnym na cześć słynnego dywersanta Muchy, który przed paru laty grasował na ziemiach wschodnich. Oczywiście nie brak tam podżegań do powst., do rzezi panów“ itp.

Krucjata przeciwmasońska.

BISKUP W LILLE ORGANIZUJE WALKĘ PRZECIW MASONERJI.

Biskup Jansone, administrator apostołski, diecezji Lille, wydał doniosłe rozporządzenie przeciw działalności masonerji. Opierając się na Encyklicę papieża Leona XIII „Humanum genus“, mówi ks. biskup, że wezwanie Ojca św., by wierni połączyli się przez modlitwę i czyn w potężny związek przeciwmasoński, nie pozostało bez echa. Oto bowiem w naszych czasach utworzyły się wielkie katolickie związki mężczyzn, kobiet i młodzieży, mające na celu walkę przeciw laicyzmowi, który świeżo został przez Ojca św. Piusa XI napiętnowany

jako straszny bieżący doby dzisiejszej, a z którym w ścisłym związku stoi zgubna działalność masonerji. („Laicyzm“ jest to ruch, dążący do usunięcia wpływów religji ze szkoły i t. d.).

— „My sami stanowczo twierdzimy — mówi biskup — że dzieło to odpowiada potrzebom chwili i nosi opatrnościowy charakter i uważamy obecną chwilę za odpowiednią do wprowadzenia do diecezji Lille tego dzieła, nadając mu miano Krucjaty antymasońskiej“.

Gdy artyści nie otrzymają gaży...

NADPROGRAMOWY NUMER W CYRKU.

W cyrku, w Krotoszynie przed rozpoczęciem przedstawienia wystąpił na arenie jeden z aktorów i zakomunikował publiczności, że aktorzy popisywać się nie będą, ponieważ dyrektor John Rozkwias zalega z wyplacaniem gaży.

Usłyszawszy to oświadczenie, oburzony dyrektor podbiegł do aktora i uderzył go z fenomenalną siłą w twarz.

Znieważonemu aktorowi przybiegli na pomoc koledzy i na arenie powstały regularne, programem nie objęte zapasy na pięście. Dyrektor tylko dzięki posiadanej przy sobie broni uratował się, a gdy napastnicy zniknęli z areny, zakomunikował publiczności, że przedstawienie się nie odbędzie, a wykupione bilety upoważniają do wstępu w następną niedzielę.

Postępy Polski w sporcie.

Przejście z 24 miejsca na 15 miejsce wśród narodów świata

Barwy polskie ukazały się po raz pierwszy na Olimpiadzie Paryskiej w r. 1924. Była to ósma Olimpiada z rzędu i pierwsza po wojnie światowej. Znajdujący się wówczas dosłownie w powijkach sport polski, poza kolarstwem i hippiką, nie posiadał ani jednego wybitnego zawodnika. Stawiliśmy się na igrzyska wśród czterdziestu z górą narodów świata po to tylko, aby zdokumentować swą obecność. To też wynik tej pierwszej w dziejach niepodległej Polski rywalizacji na polu tężyzny fizycznej i usportowieniu z innymi państwami wypadł więcej niż skromnie.

Zdobyliśmy zaledwie 2 i jedną czwartą punktów, na które złożyły się sukcesy naszych kolarzy i jeźdźców. Biegacze nasi odpadali w przedbiegach, zajmując ostatnie miejsca, drużyna footballowa przegrała w pierwszym spotkaniu, bokserzy zawiedli całkowicie, szermierze, narciarze i inni sportowcy wszyscy razem nie zdołali zdobyć ani jednego punktu. Byliśmy w całym tego słowa znaczeniu terminatorami sportu.

Od tego czasu upłynęło cztery lata. Sport polski w międzyczasie rozwijał się potężnie wszcz i wzdłuż, ogarniając coraz liczniejsze masy Ogniska sportu rosły jak grzyby po deszczu. Liczba związków, ogarniających poszczególne gałęzie sportu dawno przekroczyła liczbę dwudziestu, gromadząc w ramach organizacji dziesiątki tysięcy zawodników.

Dziewiąta Olimpiada, zakończona o niedawno w Amsterdamie, zastała pracę nad usportowieniem narodu polskiego w stadium potężnego rozrostu, który bynajmniej nie ustaje, lecz przeciwnie przybiera na tempie, ogarniając najodleglejszą prowincję i wieś.

Nasz dorobek olimpijski, wynoszący dziś przy silniejszej konkurencji 12 punktów, czyli przeszło pięciokrotnie więcej niż lat temu cztery, jest milowym krokiem na przód, ale nie jest bynajmniej kresem ani naszych możliwości, ani naszych ambicji.

Z 24-go miejsca w ogólnej klasyfikacji

na Olimpiadzie paryskiej skoczyliśmy o 9 stopni w górę, zajmując tym razem 15-te miejsce. Możemy być zadowoleni z dokonanego postępu, z tem większą jednakże gorliwością i zapałem powinniśmy się zabrać do dalszej pracy, aby podczas następnej próby sił, dając dowód tężyzny rasy polskiej, energii i żywotności narodu, stanąć w liczbie najpierwszych narodów świata.

Szczególnie wielką uwagę zwrócić trzeba na lekkoatletykę, która dotąd jeszcze wlecze się daleko w tyle za przodującymi w sporcie narodami. Poza fenomenem światowym

Konopką nie świeci na firmamencie naszym ani jedna większa gwiazda lekkoatletyczna. Zapewne ci, których widzimy w pierwszych jej szeregach, już dlatego na wielki zasługują respekt i poważanie rodaków, że są pionierami, ciągnącymi za sobą i przyświecającymi przykładem tysiącom młodych początkujących sił.

I im bardziej sport w narodzie naszym będzie się rozszerzał w głąb, wszcz i wzdłuż tem większe będzie współzawodnictwo, tem lepsze wyniki.

W „Państwie Bojaźni Bożej”

SKANDALICZNY PROCES O ZABÓJSTWO KOLEGI PRZEZ MATURZYSTĘ.

W Essen odbędzie się wkrótce proces przeciw maturzyście Karolowi Hussmanowi, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi Daubego. Podłoże tej sprawy nadaje jej specjalne znaczenie i rzuca ponure światło na stosunki panujące wśród niemieckiej młodzieży. Zamordowanego Daubego znaleziono w pobliżu jego rodzicielskiego domu. Stało się to podczas Wielkiejnocy natychmiast po pożegnanej uczcie koleżeńskej, wydanej z okazji ukończenia gimnazjum.

Ogłędziny zwłok wykazały natychmiast, że chodzi tu o morderstwo na tle seksualnem, a prowadzone śledztwo na zasadzie zeznań dyrektora gimnazjum skierowało swe podejrzenia w stronę kolegi zamordowanego. Dyrektor bowiem zeznał, że Karol Hussman przejawiał niejednokrotnie wyrażne nienaturalne skłonności w stosunku do zmarłego.

Z drugiej strony pedel gimnazjalny Neuwöhler utrzymywał, że Hussman nie ośpuszczał swego mieszkania krytycznej nocy. Dalsze jednak dochodzenie wykazało kłamliwość tego twierdzenia, dowiedziono bowiem, że pedel ów jest również zwyrodniałym i że

utrzymywał on niedozwolone stosunki z wziętym przez siebie w obronę Hussmanem.

Wydało się następnie, że nie tylko Hussman ale i wielu innych uczniów pedel ów wciągnął w krąg swych zwyrodniałych zachcianek. W znalezionym pamiętniku Daubego znaleziono jest wyraźnie, że Hussman czynił mu natarczywie rozmaite, wskazujące na jego zwyrodnienie propozycje, które Daube stale ze wstrętem odrzucał.

Oprócz tego dalej prowadzone śledztwo w tej niezwyklej sprawie wykazało, że młody ten zbrodniarz przejawiał wyraźne skłonności sadystyczne, szukające ujścia w mękach zadawanych kotom i innym zwierzętom.

Sprawa ta ze względu na drastyczne szczegóły odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Jak dotychczas akt oskarżenia przeciw młodocianemu zwyrodniałcowi opiera się tylko na zebranych przez śledztwo obciążających szczegółach, sam bowiem Hussman zaprzecza kategorycznie udziału w tej zbrodni.

G. M. COLE.

175)

Testament Hugona Radletta

„Niech nas Bóg ma w swojej opiece. Czyżby Bunker zrobił wreszcie coś rozsądnego? W jaki sposób go dostał?”

„Nie wybaczyl by mi nigdy, gdybym pozabawil go przyjemności opowiedzenia panu tej historii — zauważył Blaikie. — Może przejdziemy do jego pokoju?”

Wilson nie zadawał już żadnych pytań, lecz skierował się przez labirynt kurytarzy do biura Bunkera.

„Proszę” — rozległ się tubalny, wesoly głos i

„Hallo Wilson; czy mnie oczy nie mylą? Myślałem; że pan znajduje się teraz zagranicą! Czy słyszał pan o wielkiej nowinie?”

„Blaikie wspominał mi właśnie, że pan zaarrestował Rosenbauma”.

„Złapałem go! Dobrze zrobione, co?”

„Jak to się stało?”

„Ano; ten drab miał chęć wrócić zpowrotem do tego kraju.

„Jak pan wpadł na jego ślady?”

„Hm... nie można powiedzieć, abyśmy wpadli na jego ślady... widzi pan; zaczynało być trochę nudno — i pomyślałem, że warto przeczyszczyć powietrze. Nie rozumie pan? Trzeba, aby ludzie nie przestawali myśleć o Czerwonym Niebezpieczeństwie. Zarządziłem więc obławę we wszystkich jaskiniach bolszewickich w Londynie, aby zobaczyć, co też tam znajdę! I; dalibóg, że wpadłem na grube ryby!”

Wilson odczuł pewnego rodzaju ulgę na myśl, że Rosenbaum dostał się w ręce generała Bunkera tylko dzięki zwykłemu przypadkowi. Szczęśliwe przypadki zdarzają się nawet w najgorszych departamentach śledczych.

„Rozumiem! Szczęśliwy zbieg okoliczności” — rzekł nieuprzejmie.

Bunker był zbyt zachwycony, aby się rozgniewać.

„Nie, mój chłopcze — odpowiedział — to szczęśliwe natchnienie! Jak to mam nazwać, jeśli nie natchnienie — że akurat wtedy zarządziłem w tem miejscu obławę?”

„W jakim miejscu? Gdzie go pan znalazł?”

„W klubie 1917; mój chłopcze! — zawołał

triumfalnie Bunker. — Zawsze panu mówiłem, że to miejsce test jaskinią bolszewicką. Ten drab — był ich członkiem!”

„Czy mówił, że nazwisko jego jest Rosenbaum?”

„Sam to później powiedział! Wyduśliłem z niego wyznanie! Natualnie, że gdyśmy go zaarrestowali, nie miałem wyobrażenia; kto się dostał w nasze ręce. Ale ponieważ był to Rosjanin; nie miałem wątpliwości; że jest to jeden z tych łajdaków. Kazałem go więc tutaj sprowadzić i na wszelki wypadek wygłosiłem do niego ojcowskie kazanie, jak to źle być mordercą i mieć zbrodnicze instynkty... Mówiłem też o szubienicy i o zbawieniu duszy. Gdy prawie już się przyznał, że jest jednym z tej paczki morderców, zawołał nagle: „Klnę się na Boga; że tego nie zrobiłem! Jestem niewinny! Przysięgam, że tej nocy nie byłem nawet o milę od hotelu Sugdena”. Gdy usłyszałem te słowa, myślałem; że padnę. Nie miałem pojęcia; kim jest ten człowiek, póki się w ten sposób sam nie przyznał. Ale, gdy to powiedział; odrazu zrozumiałem kog mamy przed sobą („Nachyliłem się wtedy nad nim i podsunąłem mu tę myśl — szepnął

(D. c. n.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Piątek, 17 sierpnia — Jacka W.

TEATRYTeatr Letni „Sami gramy”.
Gong: — Dla Was Łodzianki“.**WIDOWISKA**Casino: — „Kobieta do zabawy”
Splendid: — „Pensjonarki”.
Odeon: — „Bestja”.
Corso: — „Jiskor”
Dom L. — „Nienawidzę... a jednak Kocham”
Miejski Kin. Ośw. „Nędznicy”.**Wiadomości bieżące.****Osobiste.**

Powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął czynności urzędowe p. prezes Rady Miejskiej, inż. Jan Holcgreber.

Gdy kobiety skaczą.

W biegu wagonu wyskoczyła na bruk Nacza Benedykt przy ul. Piotrkowskiej 261 tak niefortunnie, że upadła i uderzyła głową o bruk wskutek czego pękła jej kość czołowa.

W stanie ciężkim odwiezła pogotowie niezważną, niewiastę do szpitala Poznańskich. (bip)

Kronika policyjna.**Tragiczny upadek z rusztowania.**

W dniu wczorajszym w fabryce famy Allart, Rousseau Co przy ulicy Kątnej 19 z rusztowania 2-go piętra na bruk podwórza spadł murarz Mateusz Pokorski ze Rzgowa zatrudniony przy odnawianiu jednego z budynków fabrycznych. Nieszczęśliwy uległ wstrząsowi mózgu i ogólnym ciężkim obrażeniom. Zawezwany lekarz Pogotowia Kasy Chorych stwierdziwszy stan groźny Pokorskiego przewiózł go do szpitala św. Józefa gdzie walczy on ze śmiercią. (p)

Religijny złodziej.

Stanisław Witeczak (Brajera 25) posiadał w szopie większą ilość obrazów religijnych, sprzedawanych przez domokrajnych handlarzy.

Do szopy tej jednak zakradł się złodziej i skradł obrazy wartości przeszło 300 zł. o czym poszkodowany zawiadomił policję. (bip)

Dzieci pod kołami wozów

Przed domem przy ulicy Nowe Sady 9 dostali się pod koła wozu bawiący się na jezdni 6-letni Hugo Szubert i 2-letni Józef Lewandowski. Chłopcy doznali ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Udzielono im pomocy lekarskiej.

Na ulicy Konstantynowskiej został przejechany przez wóz 8-letni Feliks Gawronki (Aleje 1-go maja 6). Pogotowie przewiozło go do domu.

CUDZY LIST -- TO RZECZ NIETYKALNA.**PROJEKT USTAWY O ZACHOWANIU TAJEMNICY KORESPONDENCJI.**

Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantuje obywatelom ochronę tajemnicy korespondencji. Dotychczas jednak nie było przez pisów, któreby tę ważną sprawę w należyty sposób regulowały. Powodowało to bardzo często zatrzymywanie, otwieranie korespondencji przez policję i inne władze nawet w błahych sprawach itd.

Obecnie ministerstwo poczt przystę-

puje do opracowania specjalnej ustawy o ochronie tajemnicy korespondencji.

Ustawa ta ustanowi surowe kary za odczytywanie przez funkcjonariuszów pocztowych przesyłek listowych i ściśle określi te wszystkie wypadki w których tajemnica listowa może być naruszona przez władze sądowe i śledcze.

Chleb stanieje o 5 groszy.**DECYZJĘ POWZIĘTO NA POSIEDZENIU KOMISJI CENNIKOWEJ.**

W związku z zaznaczającą się na rynku coraz wybitniejszą tendencją zniżkową na mąkę żytnią, zwołane zostało na wczoraj z inicjatywy Magistratu, posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej celem ustalenia dalszej zniżki na chleb 65-procentowy.

Podczas obrad, przedstawiciele konsumentów zgłosili wniosek o obniżenie ceny chleba (z mąki 65-proc.) z 60 gr. do 55 za 1 klg., Wniosek ten, uzasadniony przesłankami najzupełniej rzeczowemi, został poparty przez przedstawicieli Magistratu oraz Urzędu Wojewódzkiego, mimo przeciwnego stanowisko przedstawicieli producentów.

Co się tyczy pozostałych przetworów zbóż chlebowych, jednogłośnie postanowiono utrzymać ceny dotychczasowe.

Po ukończeniu obrad Komisji cennikowej, odbyło się posiedzenie Magistratu, który, uznawszy możliwość przyjęcia wniosku konsumentów, postanowił obniżyć cenę chleba (z mąki 65-proc.) do gr. 55 za 1 klg.. Cena ta z dniem dzisiejszym zyskuje moc obowiązującą. Należy nadmienić, że jest to już druga zniżka ceny chleba w ciągu b. m., spowodowana przez Magistrat, w dn. 9 bowiem sierpnia obniżono cenę chleba z 64 do 60 gr. za 1 klg.

DOZORCA W DOLE BIOLOGICZNYM**STRASZNY WYPADEK PRZY UL. ZIEŁONEJ 17.**

Dom przy ul. Zielonej 17 był widownią tragicznego wypadku. Dozorca tej kamienicy Jan Zimko w godzinach popołudniowych czyścił filtr biologiczny. W czasie pracy zmuszony był opuścić się w głąb dołu. Nagle zsunął się ze stopnia, wpadając do nieczystości. Nieszczęśliwy człowiek począł trącać. Na podwórzu nie było nikogo, nie słyszano więc jego krzyków.

Dopiero po upływie kilku minut żona Ziemi przypadkowo zajrzała do filtru i zauważyła męża zanurzonego już po szyję w nieczystościach. Nie

tracąc czasu natychmiast pobiegła do jednego z lekarzy, który telefonicznie zaalarmował straż ogniową. Nadbiegli ludzie nie zdołali wydostać dozorcy z jamy. Dopiero przybyła straż po dłuższej pracy uratowała go przy pomocy pasów ratunkowych. Ziemi dawał bardzo słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia, który również wkrótce znalazł się w domu przy ul. Zielonej nie zdołał go doprowadzić do przytomności. Nieszczęśliwego dozorcę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Dożynki u Prezydenta Rzeczypospolitej**ODBEDĄ SIĘ W SPALE W DNIE 26 SIERPNIA B. R.**

Dnia 11 bm. na konferencji przedstawicieli organizacji rolniczych w Spale ustalone zostały szczegóły uroczystości Dożynek u Pana Prezydenta w Spale w dn. 26 sierpnia rb. Starostą dożynekowym został wybrany kandydat Centr. Zw. Kółek Rolniczych — p. Jędrzej Cierniak, wice-przewodniczący Teatrów Ludowych w Warszawie.

Korowód dożynekowy prowadzić będzie Prezyja dwóch naczelnych organizacji rolniczych: Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych i Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Za nami w korowodzie organizacji rolniczych pierwsze miejsce uzyskał blok organizacji Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych. Organizacje prze defilują przed P. Prezydentem i złożą Mu wieńce w następującej kolejności: 1) Małopolskie T-wo Rolnicze i lokalne organizacje Małopolski; 2) Centralny Związek Kółek Rolniczych z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej, 3) Zjednoczenie Związków Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych

Ziem Wschodnich; 4) Centralny Związek Osadników; 5) Związek Teatrów Ludowych; 6) Związek Młodzieży Wiejskiej Rzpl. Pol. 7) Centralne T-wo Rolnicze; 8) Śląski Związek Rolników; 9) Wielkopolskie T-wo Kółek Rolniczych; 10) Pomorskie T-wo Rolnicze; 11) miejscowa grupa okolic Spawy.

Powyższe organizacje złożą przeszło 150 wieńców, oprócz jednego wieńca Ogólnopolskiego. Czas przemarszu korowodu i składanie wieńców został określony na 3 — 4 godziny. Stół obiadowy p. Prezydenta pomieści 500 zaproszonych przedstawicieli organizacji rolniczych, dla reszty uczestników będą przygotowane bufety oddzielnie dla każdej organizacji. Na trybunach w Stadjonie zasiądzie do 1000 osób. Kolej udzieli z odległości do 300 kilometrów od Spawy 50 proc. zniżki (cały bilet opłacony do Spawy daje prawo bezpłatnego powrotu), z odległości ponad 300 klm. — 70 proc. zniżki tj. bilet do Spawy będzie kosztował 50 proc. jego ceny a powrót bezpłatnie. (Arol)

Dookoła paktu Kelloga.

Dziś pakt antywójenny między Polską a Stanami Zjednoczonymi winien już być podpisany

Sowiety też chcą wziąć udział w podpisaniu umowy.

NOWY JORK, 16,8 (aw)

Dzisiaj w Waszyngtonie podpisane zostały przez sekretarza stanu, Kelloga, trzy traktaty m. in. traktat rozjemstwa i przyjaźni z Rzeczpospolitą Polską. Układ polsko-amerykański podpisany został przez posła Rzpłitej w Waszyngtonie, Ciecuchowskiego. Poza tym sekretarz stanu, Kellog podpisał układy z Austrią i Czechosłowacją.

PARYŻ, 16,8 (ATE)

Program uroczystości podpisania paktu Kelloga nie został dotychczas definitywnie ustalony. Rada ministrów będzie obradowała nad tą sprawą na swym najbliższym posiedzeniu. Nie wiadomo jeszcze czy uroczystość odbędzie się w sali zegarowej na Quai de'Orsay na zamku Rambouillet letniej siedzibie prezydenta Rzeczypospolitej, czy też w sali lustrzanej w Wersalu. Podobno minister Briand życzy sobie, aby pakt był podpisany w gmachu ministerjum spraw zagranicznych. Nie jest rzeczą ustaloną czy uroczystość będzie miała charakter publiczny, czy też prywatny.

BERLIN, 16,8 (tel. wł.)

W Moskwie odbyło się onegdaj nadzwyczajne posiedzenie biura politycznego, na których po referatach Cziczerina i Litwinowa na temat sytuacji międzynarodowej postanowiono uczynić jeszcze jedną próbę zmierzającą do zjednoczenia Ameryki i uzyskania od niej w ostatniej chwili zgody na

przystąpienie Unji Sowieckiej do paktu Kelloga równocześnie z innymi mocarstwami zaproszonymi przez Waszyngton. Pośrednictwa w tej akcji sowieckiej

podjąć się miało jedno z mocarstw europejskich. Depesza nie wymienia tego mocarstwa, ale wskazuje dwuznacznie Niemcy.

GDY NIEMCOM I LITWIE GROZI „POLSKIE niebezpieczeństwo”

Nowe pomysły Waldemarasa.

Berlin 16 sierpnia (tel. wł.)

„Der Tag” zamieszcza wywiad specjalnego swego korespondenta, wysłanego na Litwę, z dyktatorem Waldemarasem, który m. in. oświadczył:

Z chwilą, gdy Polska zaanektuje Litwę, zagraża również i Prusom wschodnim niebezpieczeństwo, gdyż będą one musiały podzielić los Litwy. Z natury rzeczy interesy Niemiec zmuszają oba państwa do ścisłej współpracy politycznej. W sprawach gospodarczych niema również żadnych trudności, ponieważ oba państwa uzupełniają się wzajemnie. Są to fakty, które pozostaną niezmiennione bez względu na to, co i jak się o nich myśli.

„Spójrz pan na kartę geograficzną — mówił Waldemarasa — a przekonasz się pan, że granice Polski nie są jeszcze dziś ustalone. Istnieją więc jeszcze wiszące problemy polityczne. System polski, polegający na stwarzaniu korytarzy, nie prowadzi do załatwienia tych problemów. Korytarze pomorski oraz wileński muszą albo zniknąć albo być rozszerzone. Z chwilą, kiedy stwarzano

je, Polska spodziewała się uzyskać tą drogą nowe obszary. Od samego początku uprawiała Polska tę politykę. Marszałek Piłsudski jest również zwolennikiem terytorjalnego powiększenia Polski. Obecnie spodziewa się Polska drogą zmiany konstytucji, a miało być przez ustrój federalistyczny, zwiabić do siebie części obcych terytorjów. Problem ten w chwili obecnej przedstawia się następująco: Albo większa Polska, albo tej mniej, w tej formie jednak, jak obecnie, nie może — zdaniem Waldemarasa — Polska pozostać. Co do ewentualnej przymusowej unji polsko-litewskiej, oświadczył Waldemarasa, że w tym wypadku musiałyby Polska spotkać się z uporem wszystkich swych sąsiadów.

Wilno 16 sierpnia (aw)

W związku z uregulowaniem kontroli przepustek rolnych ruch graniczny między Polską a Litwą zaczął się znowu. W dniu 14 bm. granice przeszło ze strony Litwy do Polski 1110 osób i 1300 sztuk bydła oraz z Polski do Litwy 980 osób i 1168 sztuk bydła

TROCKI NIE UCIEKŁ.

Zmienił tylko miejsce wygnania.

PARYŻ, 16,8 (ate)

Wczoraj jedna z agencji podała wiadomość jakoby Trocki zbiegł z miejsca wygnania w Rosji i znajdował się w chwili obecnej w okolicach Berlina. W dniu dzisiejszym korespondent berliński Chicago Tribune donosi, że widział Trockiego w Berlinie gdy wsiadał do zamkniętego auta. Korespondent twierdzi, że wyjazd Trockiego zagranicę nastąpił za wiedzą i za zgodą urzędowych kół sowieckich.

Trocki ma zamiar poświęcić się działalności literackiej, podobno solennie obiecał nie występować przeciwko obecnemu rządowi Rosji sowieckiej. Trocki przebywa u swoich przyjaciół na wsi i już kilkakrotnie przy zachowaniu wszelkich ostrożności odwiedzał Berlin.

Korespondent twierdzi jakoby Trocki bawił w Niemczech już od końca czerwca br. i że przed przyśledzeniem się w okolice Berlina spędził trzy tygodnie w Szczecinie. Trocki ogromnie się postarzał.

Sowieckie obawy.

Porozumienie francusko-angielskie wzbudziło w Z. S. S. R panikę

BERLIN, 16,8 (tel. wł.)

Depeszują tu z Moskwy że prasa tamtejsza w sposób niesłychanie gwałtowny atakowała porozumienie wojskowe francusko-angielskie. „Prawda” zarzuca Anglii że zanim jeszcze podpisała pakt Kelloga zaczyna już poszukiwać nowych przymierzy w Europie. Zbliżenie się więc dwóch imperjalizmów, francuskiego i angielskiego wywołuje jest momentami gospodarczej i politycznej natury. Wobec obecnej konstelacji muszą Niemcy li-

czyć się z tem, że po konwencji wojskowej francusko-angielskiej spotka się rząd niemiecki z wielką trudnością w rokowaniach swych, dotyczących ewakuacji Nadrenji i planu Dawesa. „Leningradzka Prawda” twierdzi że nastąpiło odmłodzenie Ententy. Pierwsza ententa doprowadziła do wojny światowej, nowa odmłodzona ententa stanowi nowy krok naprzód w kierunku imperjalistycznych przygotowań nowej wojny.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

Dzisiaj Fascynujący film Dzisiaj

„Nienawidzę... a jednak Kocham”

W rolach głównych słynni artyści
Colleen Morre i Conwa y Tearr

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 13 popołu miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 30

Różne.

Zagubiono dowód osobisty wydany na imię Marii Wasilewskiej Piętkowska 243 m. 7
3870-5

Duty słoneczny pokój z balkonem w śródmieściu zamianę na mniejszy wiadomość Sienkiewicza 67, Maszyński
3528-3

Poszukuję pokoju z kuchnią wprost od gospodarza lub jednego pokoju z urywaniem kuchni od zaraz Oferty proszę składać sub „M.P.” do Rozwoju
3538-3

Wzrostka dławeryna do dwójga dzieci Zielona 15 sklep masarski
3656-1

Potrzebna służąca uczciwa pracownia i czysta do wszystkich 6 go Sierpnia 10 m. 52 Kolu biński
3672-2

Potrzebny terminator wiadomość 28 p. St. Kan, 41 Zakład Mechaniczno-Slusarski
3666-1

Zdolna krawcowa poszukuje szyciela w magazynie Oferty J. W. do Rozwoju
4860-1

Dnia 15 sierpnia 1928 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.

s. † p.

LYDJA FABIAN z Cwajgartów

w wieku lat 53.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu na Księżym Młynie Nr. 4 w piątek dnia 17 b.m. o godz. 4 popoł na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają znajomych i przyjaciół stroskani

Mąż i dzieci,

3684-

TELEGRAMY.

POWRÓT LOTNIKÓW Z RAIDU.

Dzisiaj powracają lotnicy polscy, którzy brali udział w raidzie Malej Ententy. Jeden samolot przyleciał już wcześniej, dzisiaj zaś powrócą jeszcze cztery.

SKUTKI KONKURENCJI.

Londyn 16 sierpnia (aw) Rząd angielski, zniżył taryfę pasażerską na większych odległościach. Zarządzenie to wywołane zostało konkurencją linii automobilowych i autobusowych.

KWESTJE BAŁTYCKIE.

RYGA, 16.8 (AW) — Rozpoczęły się tutaj towarzyskie rokowania dotyczące spraw związanych z zagadnieniami polityki bałtyckiej.

Gertruda Bittner

Junior

powróciła

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJA NA.

Warszawa, 16-go sierpnia.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar Stanów Zjednoczonych 8.88.

Belgia 124.02 i sól

Londyn 43.27 i pół

Nowy Jork 8.90.

Paryż 34.82 i pół.

Praga 26.42.

Szwajcaria 171.62.

Wiedeń 125.72.

Słabsza dewiza na Belgię, ogólny popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy w obrotach pogiełdowych 8.88 i pół.

AGENCJE:

Bank dyskontowy 134.50; Bank handlowy 117.00; Bank Polski 183.00; Bank zachodni 37.00; Elektryczność 83.00; warsz. Tow. fabr. cukru 6p.75; Węgiel 97.00; Cegielski 47.00; Lipop 42.00; Norblin 229.00; Ostrowiec 116.50; John 42.00; Starachowice 55.00; Klucze 7.15.

Rozpętanie żywiołów.

Cyklony i burze na Syberji, w Persji i w Ameryce.

Ryga 16 sierpnia (ate)

Z Moskwy donoszą, że klęska powodzi na Syberji przybrała groźne rozmiary. Prąd wody w Amurze jest tak silny, że najsilniejszy ze statków, kursujących po tej rzece „Ilicz“ nie mógł płynąć z barką przeciwną prądowi. Zanotowano kilka wypadków uszkodzenia statków. Wysokość poziomu rozlanych wód przekracza 4 metry. Deszcze padają w dalszym ciągu.

Konstantynopol, 16 sierpnia (aw)

Nad prowincjami Teheranu i Maseberan rozpętała się gwałtowna burza. Ulewa przeobraziła się w oberwanie chmury, skutkiem czego zalanych zostało szereg miejscowości w tych prowincjach.

Londyn 16 sierpnia (tel. wł.)

Cyklon, który szalał nad wybrzeżem południowo amerykańskim, zniszczył wczoraj miasto Tallahassee. Wiatrowi o sile 50 mil. ang. na godz. towarzyszył silny deszcz. Słupy telegraficzne zostały powywracane, jak również wiele domów. 12 osób odniosło ciężkie rany, wiele innych zaś lżejsze obrażenia. Połączenie kolejowe oraz telefoniczne i telegraficzne z m. Tallahassee przerwane.

Nowy Jork 16 sierpnia (ate)

W zatoce Meksykańskiej szalała nocy ubiegłej wielka burza. 14 osób znajdujących się na pokładzie pewnego parowca amerykańskiego zostało zmytych z pokładu i utonęło.

Kopalnia zalana wodą.

Jest żywym dowodem, na czym polega kotrrewolucja gospodarza w Sowieciech.

MOSKWA. (Rps)

„Prawda“ podaje, że w zagłębiu Donieckim wydarzyła się nowa katastrofa. Wskutek zepsucia się motoru elektrycznego, który poruszał pompy hydrauliczne, kopalnie węgla w Garłowce zostały zalane wodą. O losie kilku robotników brak wiadomości.

Katastrofa ta jest tarczą, z rzędu katastrof

która wydarzyła się w krótkim czasie w zagłębiu Donieckim. Wszystkie te katastrofy wydarzyły się już po słynnym procesie inżynierów szachtyńskich, uwydatniając że winę za liczne nieszczęśliwe wypadki w przemyśle sowieckim ponoszą nie rzekoma kontrrewolucjonista inżynierowie, lecz zły stan techniczny przemysłu, do którego doprowadziły go 10 lat gospodarki sowieckiej.

SOWIECKIE PLOTKI I INSYNUACJE.

Sowiety usiłują wmówić w swój naród - polskie niebezpieczeństwo

MOSKWA, 16.8 (aw)

Jakkolwiek już kilka dni minęło od wygłoszenia przez marsz. Piłsudskiego przemówienia w Wilnie, prasa sowiecka dopiero obecnie rozwołuje się nad jego treścią.

Aby pokryć kompromitację, której doznała wobec tego że wszystkie alarmy wojenne, zarządzone ostre pogotowie i mobilizacja na pograniczu z Polską okazała się w świetle tego przemówienia be-

sensowna, prasa sowiecka głównie „Prawda“ i „Iswiestja“ interpretuje oświadczenie p. marsz. Piłsudskiego najróżnorodniej, nie szczędząc obelżywych pojeżdżeń pod adresem Polski.

„Prawda“ m. in. stwierdza że w łonie organizacji legijonowej powstał silny rozłam który wyraził się w utworzeniu oddzielnych frakcji Rydzka Śmigłego i Sosnkowskiego.

wice 55.00; Klucze 7.15.

Dla akcji bankowych tendencja utrzy-

mana, dla przemysłowych — słabsza.

Wypadek w fabryce

W fabryce Kestenberga przy ulicy Nowo-Targowej nr. 26 wydarzył się tragiczny wypadek. Trzej robotnicy a mianowicie: 30-letni Franciszek Malesza, Zielona 23 (Bałuty); 25-letni Feliks Urbanak Lagiewnicka 38 i 26-letni Antoni Mikołajczyk Dolna 42 otrzymali polecenie przeniesienia z wozu do magazynu balonu z kwasem solnym. W czasie przenoszenia balonu robotnicy upuścili go na ziemię. Wskutek czego uległ on rozblei. Wszyscy trzej robotnicy ulegli ciężkim poparzeniom, wobec czego zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ich wszystkich do domu dla braku miejsc w szpitalach. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR LIT. ART. „GONG”

„Dla Was Łodzianki” nazywa się ostatni program w Gongu trzeba jednak przyznać iż nie tylko Łodzianki znajdują tam uciechę ale i znużeni i zdziwieni szczerze się uśmieją, zwłaszcza słuchając niezawodne wice Sklonieckiego, Sielańskiego i Belgskiego. Ulubienica Łodzian p. Sawicka znów czaruje swoją werwą i wesołością, a dawno niewidziana Hanka Runowiecka wzbudza podziw kolorem o palonego ciała i łobuzerską finezją, wykonania dowcipnych piosenek.

Przez radio.

PROGRAM NA PIĄTEK 17 SIERPNI.

- 13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; komunikaty.
- 15.00 Komunikaty.
- 16.30 Komunikat harcerski.
- 17.00 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi p. prof. H. Mościcki.
- 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa.
- 18.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.30 Odczyt pt. „Polacy na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie” — wygł. p. W. Junosza-Dąbrowski.
- 19.55 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej.
- 20.05 Nad program; komunikaty.
- 20.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonij Warszawskiej.
- 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

PRAWO I SĄD.

Wiele hałasu o trzy złote.

CZY BILETY Z KOLUSZEK NA STACJE ŁÓDŹ-FABRYCZNA I ŁÓDŹ-KALISKA KOSZTUJĄ JEDNAKOWO.

W październiku 1926 roku wyjechał z Warszawy do Łodzi mieszkaniec stolicy niejaki Godel Hrening, za bilet na stację Łódź-Fabryczna. Gdy pociąg przybył do Koluszek, okazało się, iż pociągu miejscowego Koluszek-Łódź-Fabryczna nie będzie, wobec czego większość pasażerów, w liczbie tej i Hrening, wyjechała do Łodzi na stację Łódź-Kaliska via Chojny. Gdy pociąg przybył na stację Łódź-Kaliska konduktor Wojciechowski zażądał od pasażerów dopłaty różnicy pomiędzy ceną biletu z Koluszek na stację Łódź-Fabryczną i na stację Łódź-Kaliska. Wszyscy niemal pasażerowie żądani przez Wojciechowskiego należność uiszcili oparli się żądaniu konduktora jeden tylko Hrening, wobec czego konduktor Wojciechowski sporządził mu protokół.

Hrening wniósł zażalenie do Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, powołując się na kilku świadków. W zażaleniu swem twierdził, iż protokół został sporządzony niesłusznie, gdyż bilet z Koluszek na stację Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna kosztuje tak samo. Po pewnym czasie p. Hrening otrzymał odpowiedź, iż zażalenie jego nie będzie rozpatrzone, gdyż władze kolejowe nie mogą odnaleźć podanych przez niego świadków.

W maju roku 1927, otrzymał p. Hrening wezwanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, jako oskarżony o jazdę w pociągu bez biletu. Na przewodzie sądowym, wina oskarżonego została uznana za udowodnioną, wobec czego skazano go na 7 dni bezwzględne go aresztu, zapłacenie kosztów sądowych i uiszczenie ceny biletu z Koluszek do Łodzi. Od wyroku sądu Okręgowego w Łodzi odwołał się p. Hrening do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przyczem w skardze apelacyjnej wskazał, iż posiadał bilet z Koluszek do Łodzi i że przewinienie jego pole-

gało tylko na tem, że zamiast na Łódź-Fabryczną pojechał na Łódź-Kaliska. W ubiegłym tygodniu sprawa znalazła się na wotandzie Sądu Apelacyjnego, który nie mogąc jej rozstrzygnąć, zwrócił się z zapytaniem do Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, jak należy traktować przewinienie Hreninga. Dyrekcja Kolejowa nadesłała sądowi Apelacyjnemu wyjaśnienie że istotnie nie ma różnicy między ceną biletu Łódź-Fabryczna a Łódź-Kaliska, wobec czego p. Hrening nie powinien być dopłacać konduktorowi różnicy 3 złotych.

Na skutek powyższego wyjaśnienia Dyrekcji Kolejowej sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego w Łodzi. Wobec takiego wyniku sprawy Hrening postanowił zaskarżyć do sądu konduktora Wojciechowskiego o nieprawne pobranie od pasażerów 3 złotych od każdego oraz bezpodstawne sporządzenie protokołu. (p)

cios nożem. Chociaż ciężko ranny przyszedł jednak do zdrowia.

Z chwilą wybuchu wojny rozpoczęła się ogólna nagonka przeciwko memu ojcu. Jak się potem udało ks. Jussupowi zwabić go w zasadzkę i skrytobójczo zamordować o tem wiedzą wszyscy dobrze. Marja płacze i przyociska do ust chusteczkę. Potem kończy swoje opowiadanie.

„Opuściłam Rosję z krwawiącym sercem, ażeby uciec przed rozpaczą. Jako wdowa po rosyjskim oficerze i matka dwojga dzieci znajdowałam się w zupełnie krytycznym położeniu. Udałam się do Paryża ażeby móc tu spokojnie opłakiwać śmierć Grzegorza Jefimowicza. Ulegając namowom moich przyjaciół postanowiłam poświęcić się sztuce tańczej. Jeszcze w Moskwie przechodziłam kurs tańców, a niedawno dokończyłam mego wykształcenia w Berlinie. Będę występować przed publicznością z repertuarem oryginalnych tańców rosyjskich, malarzowskich i charakterystycznych, z których szczególnie ciekawe są tańce chłopskie oraz taniec bojarski. Poświęcam się temu zawodowi głównie celem zdobycia środków do życia dla mojej rodziny.

Ażeby pomścić zamordowanie mego ojca wezwałam ks. Jussupowa i jego wspólnika wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza przed trybunał francuski. Sprawę moją oddałam w ręce świetnego adwokata paryskiego Maurycego Garcon’.

Na tem zakończyła Marja Rasputin swoją historję.

Zły duch carskiej Rosji, Rasputin.

W OŚWIETLENIU OPOWIADAŃ JEGO CÓRKI, TANCERKI SOŁOWJEWOWEJ.

Przed niedawnym czasem obiegały Paryż pogłoski, że córka sławnego Rasputina, faworyta rosyjskiego dworu, zamordowanego przez ks. Jussupowa, ma wystąpić w jednym z kabaretów paryskich jako tancerka. Jeden z dziennikarzy paryskich postanowił uczynić z nią wywiad.

Marja Sołowjew, urodzona Rasputin, jest ciemnicą interesującą brunetką. Bardzo chętnie udziela szczegółów o swoim ojcu: „Po okropnej śmierci Grzegorza Jefimowicza, car, wszyscy ministrowie i cały dwór chcieli srzywdzić żalobę. Niech pan nie sądzi, że przesadzam, najlepszym dowodem jak go oplakiwano jest fakt wzniesienia wspaniałego grobowca dla mego ojca w parku Carskiego Siola. Ojciec mój urodził się jako syn syberyjskich chłopów w małej wsi gubernji tobolskiej. W czasie swojej młodości pracował ciężko, a równocześnie uczył

się dniem i nocą, tak że wkrótce osiągnął znacznie wyższy poziom intelektualny niż jego otoczenie. Był już żonatym i ojcem dwóch córek, gdy zeszło nań „objawienie” i opuścił Syberję, udając się do Petersburga”.

W Petersburgu był gościem arcybiskupa Theofana, rektora tamtejszej akademii teologicznej. Ten ostatni opowiedział carowi o mistycznych ekstazach i nadprzyrodzonych właściwościach Rasputina. W krótkim czasie uzyskał Rasputin nieograniczony wpływ na cara i carową. Zwłaszcza carowa, która się sama nazywała „jego córką” była mu zupełnie oddana. Na wiosnę 1911 r. odbył Rasputin pielgrzymkę do Ziemi Świętej; podróż tę opisał dokładnie w r. 1915. Kiedy w międzyczasie pojechał w odwiedzinę do ojczystej wsi, na dworcu kolejowym w Tumeniu przystąpiła do niego jakaś kobieta, arzebrana za żebraczkę i zadała mu

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Tajemnica srebrnego pierścionka. Tragedja w sklepie jubilerskim.

Jak już pokrótce doniesiono w dzielnicy Paryża — Faubourg du Tempel rozegrał się krwawy dramat, dotychczas niewyjaśniony należycie. W południe do sklepu jubilerskiego, w którym za ladą znajdował się właściciel wraz z dwoma pomocnikami, wszedł mężczyzna o wytwornej powierzchowności i łamanym francuskim językiem zażądał, aby mu pokazano pierścionek bez kamienia.

Pierścionek miał być w kształcie zwinętego w kółko węża.

Jubiler dłuższy czas szukał, wreszcie znalazł dwa pierścionki tego rodzaju: jeden platynowy, a drugi srebrny.

Niezajomy obejrzał pierścionki i zapytał o cenę. Pierścionek srebrny był tani, bo kosztował tylko 150 franków, a cena platynowego węża wynosiła około 10.000 franków.

Klijent wahał się przez chwilę, poczem zdecydował na srebrny pierścionek. Zakupiony przedmiot polecił umieścić w pudełku i zabierał się do płacenia. Jednakowoż zamiast portmonetki wydobyl z kieszeni z błyskawiczną szybkością rewolwer i strzelił trzy razy do jubilera. Nieszczęsny właściciel sklepu padł na ziemię zbroczony krwią.

Zabójca, zanim go ująć zdołali dwaj ekspedjenci, wbiegł na kręcone schody, wiodące ze sklepu do mieszkania jubilera.

Żona zamordowanego jubilera tak się przeraziła, że wyskoczyła oknem na ulicę i padła na bruk bez przytomności. Uległa ona złamaniu podstawy czaszki.

Tymczasem morderca urządził w mieszkaniu swej ofiary barykadę z mebli i różnych przedmiotów domowych. Obaj ekspedjenci oraz sąsiedzi usiłowali wdrzeć się do mieszkania.

Morderca strzelił kilkakrotnie z poza swej barykady, a potem stanawszy na gzymsie z okna zaczął strzelać do przechodniów na ulicy.

W jakieś dziesięć minut potem oddział policji wtargnął nareszcie do mieszkania, gdzie znaleziono już tylko zwłoki nieznanego mordercy. Odebrał sobie życie. Na palcu miał srebrny pierścionek w kształcie węża.

Dotychczas nie udało się stwierdzić

identyczności mordercy jubilera oraz nie wyjaśniono powodów, które go pchnęły do samobójstwa i samobójstwa. Istnieje przypuszczenie, że był to człowiek obłąkany, chociaż ekspedjenci stwierdzają, że rozmawiał z jubilerem bardzo spokojnie i rozsądnie.

W każdym razie wykluczone jest morderstwo rabunkowe, ponieważ zwykły bandyta zamiast taniutkiego pierścionka byłby zabrał kosztowny platynowy.

Niezwykła służba nocna policji.

PRZED DRZWIAMI MŁODEJ ŻONY STAREGO MĘŻA.

Tematem codziennych rozmów jest zabawna historia, jaka wydarzyła się w Zagórze w Bułgarii.

Przed paru miesiącami zawarł 74-letni jubiler związek małżeński z 24-letnią piękną córką i pewnego właściciela ziemskiego.

Rzekome szczęśliwe pożycie nierównej co do wieku pary małżeńskiej, w krótkim już czasie doznało zamęcenia. Młoda pani popadła wkrótce w stan melancholji i nie dwuznacznie zdradzała przed mężem ochotę ucieczki przed życiem.

Zaniepokojony tem mąż, czujną otaczał żonę opieką; by nie dopuścić do skandalu. Znużony całodzienną jednak pracą, nie mógł opieki tej roztoczyć w nocy. Skoro położył się do łóżka, zasypiał natychmiast snem kamiennym. Ale wnet troskliwy małżonek znalazł i na to sposób. Pobiegł na policję i zażądał, by co wieczora przed drzwiami małżonki jego; stał posterunkowy i pilnie uważał; by się jej nie złego nie stało. Policja prośbę jubilera wysłuchała — i co wieczora odtąd pod drzwiami; stał aż do rana stróż bezpieczeństwa.

Opieka policji miała widocznie wpływ dobroczynny na zdrowie młodej pani, a policjanci — rzecz dziwna — stacjali poprostu walkę, by pełnić przed drzwiami niedoszłej samobójczyni służbę no-

cną.

W końcu ub. tygodnia pełnił służbę przed drzwiami jej młody policjant, który niedawno wstąpił w związek małżeński. Nad ranem zdziwił się jubiler niezmiernie, że żona nie wstała o zwykłej porze. Czyżby posterunkowy już odeszedł a żona na moment ten wykorzystała i popełniła samobójstwo? Spieszenie więc ubrał się zaniepokojony mąż i pobiegł do sypialni swej małżonki. Posterunkowego przed drzwiami sypialni nie było, ale gdy jubiler je otworzył, zastał go na czulem „tete a tete“ z żoną.

Rozwścieklony starzec rzucił się jak tygrys na policjanta. Wywazała się bójka, z której jubiler wyszedł dotkliwie pobity. Pożatem posterunkowy złożył doniesienie, że został on w czasie pełnienia służby zaatakowany.

Jubilera i posterunkowego zawezwano przed władze policyjne. Tymczasem dowiedzieli się gwałtownie żony posterunkowych, które oczywiście nie były z tego rodzaju służby nocnej mężów swych zadowolone i grozić zaczęły rozwodami trzyczem gremjalnie stawily się przed gmachem policji, demonstrując głośno swe oburzenia.

HALL CAINE.

54)

Więźniowie № 25.

Z każdą chwilą zbliżały się grzmoty potworne, którym towarzyszył jęk trzaskających lodowców, niby wycia potępieńców. Tymczasem mgła, która rankiem uniosła się była w górę, znów opadła ku ziemi, nie dozwalając nawet widzieć niebezpieczeństwa, sygnalizowanego tylko miarowym łoskotem lodowców. Zdawało się, że wszelka nadzieja ratunku stracona. Ale przywódca załogi, człowiek nieustraszonej energii i zimnej rozważli, widząc, że mgła staje się coraz gęstsza, przytem pozbawiony pomocy kompasu i wiatru, wypuścił kruką, trzymanego w klatce, aby się tym sposobem przekonać, zali zbyt są oddaleni od lądu. Kruk poleciał na północny wschód i nie wrócił, z czego oczywiście wynioskowano, że w pobliżu musi być ląd. Spuszczono tedy wielką łódź ratunkową, przymocowaną do statku i przy pomocy wiosel zaczęto pruć martwe, nieprzejrzane wody. Zaledwie oddalano się od porzuczonego statku, gdy nagle zawał się wiatr przed siebie

wątlą łódź.

No kolanach, odmawiając modlitwy, pasażerowie gotowali się na śmierć gdy nagle łódź uderzyła o coś twardego, a w parę chwil później dobiła do brzegów Seydisfjordu, które nasz stary Adam we wdzięczności serca nazwał brzegami cudownej Opatrzności.

Ale ten sam wiatr, co tak pomyślnie zaniósł ich na miejsce bezpieczne, pędził też za nimi straszną masę lodowców, które niebawem nieprzejrzana lawicą spłynęły się wzdłuż wybrzeży, uniemożliwiając dalszą przeprawę. Tak odcięci od morza, rozbitki zmuszeni byli wytrwać przynajmniej do wiosny na piaszczystym odludziu, gdzie jak okiem sięgnąć, nigdzie mieszkania ludzkiego, ni osady, ni skały nawet lub jaskini, mogącej dać schronienie przed wiatrem. Tylko w nieskończoność zdająca się rozciągać czarna martwa płaszczyna, tu i ówdzie pokryta kruchemi kamieniami, porawionemi niby plastry miodu... Zbytecznym chyba byłoby mówić o strasznych przejściach nieszczęśliwców, skazanych na oczekiwanie cieplejszej pory wśród mar-

twoj pustyni. Zamknięci nieprzebitą ścianą lodowców, układających się w precudne kształty zamków i kościołów o tysiącnych wieżycach i kopułach, tęczową gamą barw mieniących się w świetle zorzy północnej, zbudowali sobie z desek łodzi i kamieni budę, która niezadługo zamieniła się w jedną masę lodu. Biedacy, z odmrożonemi członkami, omal nie zamierali w tem okropnem schronisku: jednym zębem się chwiali w dziąsłach, z których opadały strzępy żywego ciała, inni na rękach, nogach i uszach mieli odmrożone bąble wielkości włoskich orzechów.

Po części z tych udręczeń, po części z żalu za utraconym okrętem, dzielny przywódca załogi ciężko się rozchorował. Czując, że zbliża się ostatnia jego godzina, przywołał do siebie starego Adama i zamianował go swym następcą, w jego ręce składając dalsze losy załogi i pasażerów. Spełniwszy ten ostatni obowiązek, ułożył się w kącie budy, błagając jeno, by mu w tych ostatnich chwilach nie szczędzono wódki, uniesionej ze spiżarni okrętowej.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Produkcja wyrobów lnianych. Zaniedbana gałąź przemysłu rodzimego.

Na międzynarodowym rynku lnianym od dłuższego czasu istnieje kryzys i znaczne wzmocnienie koniunktury, spowodowanej wysokimi cenami włókna, dostarczanego w niedostatecznej ilości przez głównych producentów tego surowca a mianowicie Rosji i krajów bałtyckich.

Polska dostarcza przede wszystkim surowca lnianego do krajów ościennych, gdzie jest on poddany sortowaniu i doczyszczaniu a następnie sprzedawany jest na rynkach zachodnich pod marką obcą. Ceny osiągane za wywożone włókno z Polski są bardzo niskie i będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca naszego, dopóki eksport włókna lnu nie zostanie racjonalizowany. Problem lniany zasługuje w Polsce na szczególną uwagę ze względu na sprzyjające warunki naturalne kraju, oraz daleko idące możliwości rozwoju produkcji.

Do podniesienia eksportu lnu i wzmocnienia i ulepszenia wytwórczości jego zmierzają projekt organizacji racjonalnego handlu lnem opracowany przez Dyr. Wil. Oddz. Baku Roln. p. Z. Maculewicz przy współudziale Komisji Lnianej w Wilnie. Projekt ten w swych zarysach ogólnych przedstawia się następująco: opiera się na koncepcji, że jedynie celową byłaby taka organizacja handlu lnem, która, uwzględniając interesy przemysłu krajowego, dbałaby o potrzeby szerokich warstw hodowców tej rośliny przez myślowej. Organizacją taką może być podług projektu powyższego spółdzielnia rolnicza z głosem decydującym rolników. Projekt przewiduje powołanie centrali, działającej na odpowiednim terenie za pomocą lokalnych spółdzielni, oraz agentów skupu. Poza to mają być stworzone składy centralne i lokalne, gdzie siew i włókno mogłoby być sortowane, doczyszczane i przechowane aż do momentu sprzedaży. Na porządku dziennym znajduje się też sprawa stworzenia dwóch punktów składowych a zarazem standaryzacyjnych w Gdyni i Lubieńcu, pierwszego z przeznaczeniem dla eksportu na rynki zachodnie, drugiego dla handlu z rynkiem czechosłowackim i niemieckim.

Specjalne znaczenie ma sprawa lniana dla ziem wschodnich, a zwłaszcza dla pro-

dującej w ogólnopolskiej produkcji lnu Wieliczki, skąd pochodzi trzecia część całego polskiego eksportu. Stwierdzoną jest rzeczą, że na każde z naszych województw wschodnich przypada po kilkadziesiąt tysięcy osób, wyrabiających płótno, co stanowi około 4 proc. gospodarstw w województwach. Cyfry te dobitnie świadczą o doniosłym znaczeniu przemysłu lnianego na ziemiach wschodnich. Obecne tkactwo lniane charakteryzuje bardzo niski poziom techniki tkackiej. Wprowadzenie doskonalszej techniki zamiast istniejących prymitywnych sposobów spowodowałoby podwojenie co najmniej produkcji płótna.

Nieomal cała ludność rolnicza Ziemi północno-wschodnich zużywa na odzież i na bieliznę wyłącznie płótna własnego wyrobu. Składa się na to szereg przyczyn, a nade wszystko brak miejscowego fabrycznego przemysłu odzieżowego, odległość wsi od miast, wreszcie złe warunki lokomocji. Ostatnio dość pomyślnie rozwija się miejscowe tkactwo ludowe.

Racjonalizacja produkcji i eksportu lnu polskiego może mieć pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego podniesienia ziem wschodnich. M. G.

Długoterminowe kredyty meljoracyjne

UDZIELANE BYĆ MAJĄ w SZERSZYM ZAKRESIE.

Rozporządzeniem ministrów reform rolnych, skarbu i rolnictwa z 11. VI. rb. (Dz. U, Nr. 65) o emisji złotych 7% obligacji meljoracyjnych oraz długoterminowych pożyczkach meljoracyjnych w tych obligacjach — dotychczasowe ramy kredytów na meljoracje zostały rozszerzone. Pożyczki obligacyjne przyznawane będą nie tylko na drenowanie, odwodnienie, nawodnienie i meljoracje łąk, pastwisk i turkowisk; lecz również na: regulację rzek i potoków dla meljoracji rolnej, na meljorację piaszków i uprawę wikliny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg gospodarczych, związanych ze zmeljorowanymi terenami.

Pożyczki otrzymywać mogą spółki wodne, osoby fizyczne i prawne oraz gminy wiejskie w wysokości sumy kosztorysu zamierzonej meljoracji. Termin spłaty pożyczki jest 15-letni, przy czym przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczą będą od pożyczki 7% rocznie oraz dodatek administr. w wysokości 0.75% rocznie i 1.25% jednorazowo, zaś po upływie tego czasu nadto, przez 12 lat, 5.46

proc. rocznie na umorzenie długu. Wyżej podane procentowanie pożyczki ma być redukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 do 4% rocznie, zależnie od urodzaju meljoracji, na które pożyczka została wydana. Przeto oprocentowanie z kosztami i amortyzacją wahać się będzie w granicach od 9.21% do 11.31% rocznie i 1.25% jednorazowo od sumy nominalnej pożyczki...

Ponieważ pożyczki wydawane będą (jak dotychczas) tylko na zasadzie projektów i kosztorysów, zatwierdzonych przez P. B. R., przeto Krajowe T-wo Meljoracyjne rozszerzyło zakres swych prac technicznych; na objęte kredytami meljoracji i w tym celu utworzyło (obok istniejących dotychczas wydziałów: meljoracyjnego, wodnego i pomiarowego) specjalne nowe wydziały: budownictwa stawowego i drogowego, które mieć będą za zadanie sporządzać odnośne projekty, jak również sprawować nadzór techniczny przy wykonywaniu robót.

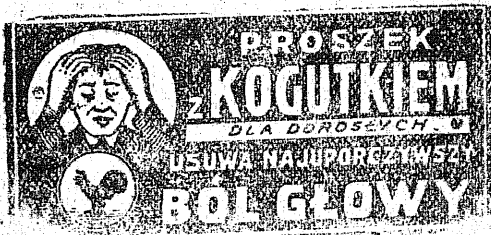
Ameryka przoduje.

KTO I ILE KUPUJE AUTOMOBILÓW FABRYKACJI AMERYKAŃSKIEJ.

W r. 1927 stwierdzono, iż z krajów, które nabywają automobile amerykańskie, posiada ich całe 100 proc.: Kanada, Boliwia, Nikaragua, Paragwaj, Salvador, Haiti, Hawaj, Samoa, Porto-Rico, 99 proc. ogólnej ilości samochodów tworzą wozy marki amerykańskiej w krajach następujących: Guyana angielska, Kuba, Honduras, Meksyk, Nowa Ziemia, Panama, 98 proc. — w Kosta Rica i Guatemali; 97 proc. — w Kolumbji; 96 proc. — na Jamajce i Barbadosie; 95 proc. — w Argentynie, Brazylii, Rodezji i Wenezueli; 93 proc. — w Peru; 92 proc. — w Szwecji, w Indjach Holenderskich; 88 proc. — w Finlandji; 85 proc. — w Urugwaju, Nowej Zelandji, w Kongo; 80 proc. — w Chili, Danji i Abisynji; 77 proc. — w Indjach brytyj-

skich, Holandji, Afryce Południowej; 75 proc. — w Norwegji; 96 proc. w Chinach 65 proc. — na Łotwie; 64 proc. w Grecji; 60 proc. w Gdańsku; 56 proc. w Polsce; 55 proc. — w Islandji i Egipcie; 50 proc. — w Hiszpanji; 42 proc. — w Turcji; 30 proc. w Belgji; 21 proc. — w Szwajcarji; 20 proc. — na Węgrzech; 16 proc. — w Czechosłowacji; 8 proc. — w Niemczech i w Austrii; 3 proc. we Francji; 2 proc. — we Włoszech.

Ze statystyki tej widać, jak olbrzymią w rzeczywistości jest zasięg eksportu automobile amerykańskich, któremu skuteczną tamę stawia tylko kilka krajów europejskich, chroniących swój własny przemysł automobilowy przed zalewem konkurencji amerykańskiej przy pomocy wysokich cel.



OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” GASECKIEGO; znanych od lat trzydziestu i wystrzegając się naśladownictwa uporeczywie polecanych w podobnym do naszego opakowaniu.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

MLECZARNIA NADŚWIEŻAŃSKA (Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Becia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyłębska, Wólczańska 261.

Nr. 227

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokoła 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gręziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokocińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Itczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

ZAKŁAD SZLIFIARSKO-MECHANICZNY

Józ. Wilgocki Młynarska 35.

PIWIARNIA,

Fr. Mirowski Kilińskiego 197.

RESTAURACJA.

Władysław Pietrowski: Kozywa 2.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Al. Klim Brzezińska 91 a nie 104.

HERBACIARNIA.

Antoni Adamczyk Napiórkowskiego 50.

SKLEP SPOŻYWCZY

Machnikowski Wójtowska 23.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o „regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje: Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 742 z dnia 16 sierpnia 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe)

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w hurcie:

mąka żytnia 65 proc.	—	—
„ pszenna 55 ”	—	80 gr.
w detalu:		
mąka żytnia 65 proc.	—	—
„ pszenna 55 ”	—	88 gr.
chleb żytni pyłowy 65 ”	—	55 ”
„ razowy	—	50 ”
bulki	—	1.15 ”

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według artykułu 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10000 zł.** • ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl nych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 17 sierpnia 1928 roku
2307 Wice-Prezydent m. Łodzi
(—) dr. E. Wieliński

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany Łódzka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u Wł. Romissowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 31-61 1525-0

Sklep spożywczy z jednym mieszkaniem do sprzedania wiadomość Konstancyńska 25 I piętro Weinberg 35:6-6

Jest do sprzedania kawiarnia z powodu wyjazdu sprzedam zaraz Kątna Nr. 54 3641-3

Dom do sprzedania dwa pokoje przedpokój wolne wiadomość Kielna 31 3652-6

Sprzedam magiel za 250 zł. ul. Piotrkowska 120 3274-3

Sprzedam domek wygody, mały ogródek przy tramwaju Oferty „Ładne położenie” Administracja „Rozwoju” 3668-2

Posady i prace

Potrzebny chłopiec do drukarni Zeromskiego 60 3573-3

Potrzebna paniątko do pralni chemicznej w charakterze ekspedientki Piotrkowska 116 3564-4

Potrzebny młody człowiek do praktyki biurowej znający polski i niemiecki oferty „R.K.” 3622-3

Potrzebni chłopcy w praktykę do ślusarni Kilińskiego 64 3634-3

Potrzebna chemiczka Piotrkowska 112 Pralnia Golińskich 3632-3

Spawacza pierwszorzędnego i ślusarzy do robót blacharskich poszukuje się Wład. J. H. B. Teepa ul. Kopernika 40 3650-3

Potrzebna ekspedientka do sklepu wędlin od zaraz Kuźniczka Brzezińska 36 3676-2

Potrzebna paniątko do dwójki dzieci Zielona 15 3658-1

F. BITTNER JR.

DYPL. FRYZJER

SPECJ. SALONOWY DLA PAŃ
ARTYSTYCZNO — PERUKARSKIE

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164

TELEFON 51-27



Spec.: FARB. „HENNA”
I PERMANENTE — ONDULATION



SŁYNNY ASTROLOG robi wspaniałą propozycję

Bezpłatnie chcę wam powiedzieć

Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągniecie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytłumaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologia wyjaśnił jest zdolna.

— Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą? — RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysięcznych piśmiennych podziękowań z całego świata, przesłał Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości która łącznie „z osobistymi radami” zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste” zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Foljo 239 P. E. 44, Rue de Lisbonne PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i In. Porto do Francji: zł. 0,50.

CENA OGŁOSZENIA

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłuższe 30 gr.; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 4 w tekście, pośrodku na 3 linij, swyżajna na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od momentu ogłoszenia ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku i Zmieszanie — 10 — zł.

Redakcja: Nowa Sława i Wydawnictwo Int. Tadeusza Czajewskiego. W Łodzi: T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.